Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 19 KWIETNIA 1934 NR. 45

W czem tkwi u nas główna przyczyna dzisiejszej niedoli gospodarczej?

Nikt rozsądny nie będzie się oddawał nadziejom, jakoby był jakiś sposób na to, by wszystkich ludzi zrównać pod względem posiadania dóbr doczesnych. Pozostanie to mrzonką raz na zawsze. Sama natura ludzka stawia temu nieprzezwyciężone przeszkody. **Skoro bowiem tyle i tak wielkie są w ludziach różnice psychiczno-fizyczne, zdolnościowe, to trudno i o zupełną równość w przydziale dóbr doczesnych. Nie ma też** absolutnie tej **równości** tam, gdzie cały ustrój społeczny na nią jest nastawiony, jak w **Bolszewji.** Są pomiędzy tymi, którzy znajdują się u władzy lub na czołowych stanowiskach w rozmaitych dziedzinach życia publicznego, a pomiędzy **temi olbrzymiemi szaremi masami tak wielkie prawie różnice, jak i w społeczeństwach kapitalistycznych.** Ci pierwsi mogą sobie pozwalać na wszystko, ci ostatni ledwo mają tyle, by z nędzy nie umrzeć. A jeżeli chodzi **o nędzarzy i żebraków,** to bodaj w żadnym kraju kapitalistycznym nie ma takiej ich ilości, **jak w Bolszewji.**

Ideologja narodowa bynajmniej też nie stawia sobie za możliwe i za cel **doprowadzenie do równości majątkowej wszystkich obywateli,** pragnie atoli na podstawie wspólnoty narodowej **tak ukształtować życie społeczno-gospodarcze,** aby nie było żadnych **przerostów ani w kierunku skrajnej nędzy ani w nadmiarze bogactw** — jak to jest przy obecnym ustroju kapitalistyczno-liberalnym — **gdzie obok kilkuset tys. wybrańców losu,** którym tłuszcz poniekąd ścieka po brodzie, a kieszenie pękają od **nadmiaru mamony, maszerują miljonowe rzesze nędzarzy, wilczym wzrokiem nieraz patrzących na kawałek chleba.** Do jakiej parodji i absurdu doprowadził obecny system społeczeństwo co do podziału dóbr materjalnych w naszym kraju, znów choć słaby tylko obraz dają nam niektóre statystyczne dane, a choćby tylko z punktu widzenia płaconych podatków: dochodowego i od uposażeń, znamionujących atoli majątek i dochody poszczególnych kategoryj obywateli. Zaczniemy od pierwszej kategorji — a mianowicie **podatku dochodowego.** Dla orjentacji należy zaznaczyć, że dochód roczny **poniżej 1.500 zł** jest od podatku dochodowego wogóle **zwolniony.** Niestety, brak nam danych do stwierdzenia, **jak wielka jest liczba takich jednostek, które wogóle żadnego podatku** dochodowego nie opłacają, dlatego, że ich dochód roczny nie dosięga ani kwoty 1500 zł. Bądźmy jednak przekonani, że jest ich **moc wielka.**

Co do płacących podatek dochodowy w państwie taki ich podział:

Płatników, którzy mają dochodu od **1500 — 3000 zł** rocznie, a więc niecałe **200 zł** miesięcznie jest **400 tysięcy.** Płacących podatek od dochodu **3000 — 6000,** a więc około **400 zł** miesięcznie, jest w państwie około **155 tys.**

Następna grupa zarabia od 6 — 12 tys. rocznie — około 750 zł miesięcznie. Takich mamy około 45 tysięcy. Dziesięć tysięcy ma dochodu od 24 — 100 tys. zł rocznie — a więc od 2000 — 8000 miesięcznie. Osiemset szczęśliwców dochody wynoszą od 100 tys. do 200 tys. zł rocznie — a więc od 8000 do 16 tys. zł miesięcznie.

Wyżej ponad temi normami stoi jeszcze w kraju około 200 osób pojedyńczych i 600 spółek akcyjnych, których dochody roczne mierzą się już nie setkami tysięcy, ale miljonami i to miljonami grubemi. Jeżeli znów weźmiemy pod uwagę statystykę od uposażeń — z której są wyłączeni urzędnicy państwowi i wojskowi, tak iż pozostaje głównie zarobkująca inteligencja, to otrzymamy mniejwięcej taki sam obraz skrajnych kontrastów.

Podatek od 2500 — 3000 rocznie opłaca 300 tys. podatników, od 3000 — 6000 — 185 tys. podatników, od 6000 — 10000 60 tys. podatników, od 10000 — 24000 — 23 tys. podatników, od 24000 — 100000 — 3 tys. podatników, od 100000 i wyżej — 100 podatników.

Powyższe statystyczne dane wymownie dowodzą, jak jaskrawie niesprawiedliwy i nadmiernie nierówny jest podział dóbr doczesnych obywateli naszego kraju. Dochody i pensje pewnej kategorji obywateli kraju są tak wielkie, że z jednego takiego dochodu czy pensji w niejednych wypadkach utrzymać by się mogły już nie dziesiątki, nie setki, a nawet bodajże nieraz tysiące rodzin. Już z tych kilka statystycznych danych Szan. Czytelnicy łatwo wyrobić sobie mogą zdanie, gdzie tkwi jedna z głównych przyczyn dzisiejszych tak rażących niedomagań. Nie czasem w niedostatku lub braku dóbr materjalnych w naszym kraju wogóle, ale w ich tak jaskrawo nierównym podziale. Potrzebaby tylko ująć tym, którzy mają za wielki ich nadmiar, a dać tym, którzy za wielki cierpią ich niedostatek, a otrzymamy w sumie znośny, ba, dostateczny bytogółu Narodu. System gospodarki narodowej idzie właśnie w tym kierunku rozbicia wybujałego kapitalizmu, zniszczenia wszelkich nieuczciwych i na wyzysk nastawionych środowisk i zbiorników dóbr materjalnych celem sprawiedliwszego ich rozprowadzenia po całym organiźmie społecznym.

Drogą utrącenia z piedestału elity plutokratycznej, rozbicia żydowsko-masońskiego kapitalizmu system narodowy wprowadzić pragnie w ten sposób na arenę jako główny filar i ostoję państwa „szarego człowieka“.

Rozwiązanie „Resursy Obywatelskiej“ w Warszawie.

W lokalach „Resursy“ mieścił się komitet stołeczny Stronnictwa Narodowego oraz odbył się ostatniej niedzieli zjazd rady naczelnej Stron. Narod.

Warszawa. Komisarjat rządu zarządził lustrację istniejącego od lat kilkudziesięciu stowarzyszenia pod nazwą „Resursa Obywatelska“, mieszczącego się we własnym gmachu przy Krakowskiem Przedmieściu. Prezesem stowarzyszenia jest poseł Stron. Nar. Czetwertyński. Po lustracji władze wypowiedziały opinję, że stowarzyszenie nie posiada zarządu, zdolnego do działania oraz że w prowadzeniu stowarzyszenia zachodziły usterki.

Na mocy tej opinji komisarjat rządu postanowił niezwłocznie rozwiązać „Resursę Obywatelską“, a jednocześnie została podpisana nominacja Jerzego Jędrzejewicza na stanowisko kuratora „Resursy“. Jerzy Jędrzejewicz był referentem w wydziale bezpieczeństwa w komisarjacie rządu. Uchodzi on za męża zaufania wojewody Jaroszewicza.

Podkreślić wypada, że w lokalu „Resursy Obywatelskiej“ obradował w niedzielę zjazd rady naczelnej „Stronnictwa Narodowego“. W gmachu „Resursy“ mieści się także lokal komitetu stołecznego „Stronnictwa Narodowego“.

Wizyta min. Barthou w Warszawie zacieśni sojusz polsko-francuski.

Paryż. Problem bezpieczeństwa na Wschodzie Europy będzie jednym z najgłówniejszych tematów konferencji ministra Barthou w Warszawie — pisze w „Oeuvre“ znana dziennikarka G. Tabonis.

P. Tabonis wyraża przekonanie, że rezultatem warszawskiej wizyty ministra Barthou stanie się wzmocnienie współpracy francusko-polskiej, którą osłabiły błędy, popełnione w ciągu ostatnich lat przez Francję.

„Stronnictwo radykalno-narodowe“.

Warszawa. Z pośród młodzieży, należącej do Obozu Wielkiej Polski, powstał ostatnio „obóz radykalno - narodowy“, ogłaszający deklarację programową nowego stronnictwa.

Dziewięć punktów programowych nowej partji wysuwa hasła radykalizmu społecznego, zerwania z parlamentaryzmem i antysemityzmu.

I tak program ten wysuwa m. in. żądania obalenia dzisiejszego ustroju gospodarczego. Własność prywatna powinna być chroniona przez prawo, ale naród polski winien być właścicielem bogactw naturalnych kraju i jedynym ich gospodarzem. Państwo winno dążyć do wytworzenia jak największej ilości drobnych i średnich gospodarstw przez parcelację wielkich obszarów, wywłaszczyć i unarodowić zakłady użyteczności publicznej oraz wielkie przedsiębiorstwa, oparte na kapitale obcym.

Władzę w państwie winna sprawować hierarchiczna organizacja narodu. W państwie prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej. Żyd nie może być obywatelem państwa polskiego.

Zasady te podpisało ośmiu młodych działaczy, którzy dotychczas odgrywali wybitniejszą rolę wśród narod.-dem. młodzieży uniwersytetu warsz., a mianowicie: Jan Mosdorf, Władysław Dowbor, Mieczysław Pruszczyński, Jerzy Czerwiński, Tadeusz Gluziński i Wojciech Zalewski. Mamy wrażenie, że ci panowie złamaniem jednolitego frontu niebardzo sięspr awie narodowej przysłużyli. Z drugiej jednak strony, jeżeli sanacja z tym rzekomym rozłamem łączy wielkie nadzieje dla siebie, to grubo **się myli.** Czy tak czy owak bowiem **jej sprawa w społeczeństwie już jest raz na zawsze przegrana.**

Oburzenie w Czechosłowacji na zarządzenie polskie.

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej domaga się obrony honoru całego narodu.

Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza komunikat, podający uchwałę czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej wobec faktu zakazania przez władze polskie przyjazdu piłkarzy polskich do Pragi.

W uchwale tej na pierwszem miejscu znajduje się oświadczenie, że czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystąpi w obronie honoru nietylko sportu czechosłowackiego, ale i całego narodu, który głęboko został dotknięty polskim zakazem.

W dalszym ciągu czechosłowacki związek Piłki Nożnej przyjmuje do wiadomości kroki, które podjęte zostały przez władze związku w naczelnej organizacji światowej dla piłki nożnej. Związek zaznacza też, że uniemożliwienie zawodów polsko-czechosłowackich jest atakiem nietylko na dobre stosunki sportowe między obu krajami, ale i na mistrzostwa świata. Wreszcie związek poleca swemu prezydjum, aby stwierdziło, czy za to obrażliwe stanowisko Polski ponosi też odpowiedzialność i Polski Związek Piłki Nożnej.

Wojna w Ameryce południowej

Krwawe walki na pograniczu boliwijsko-paragwajskiem. Tysiące zabitych i rannych.

Nowy Jork. Korespondent „New York Times“ w Buenos Aires donosi, że na pograniczu boliwijsko-paragwajskiem rozpoczęły się krwawe walki. W walkach tych miało polec tysiące zabitych oraz kilka tysięcy odniosło rany.

Komunikat boliwijski głosi, że Paragwajczycy stracili parę tysięcy zabitych i rannych. Straty Boliwijczyków są podobno nieznane. W stolicy Boliwji, La Paz, odbywają się podobno radosne manifestacje. Komunikat paragwajski donosi, że na froncie nie zaszły żadne doniośléjsze wydarzenia.

Proces o strajk szkolny w Wielu

w II instancji, odwoławczej.

Rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Chojnicach.

Chojnice. Wydział apelacyjny sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Chmielewskiego rozpatrywał w piątek, 13 kwietnia sprawę ks. ppłk. prob. Józefa Wryczy i rolnika Jana Lewińskiego z Wiela, oskarżonych z art. 156 k. k. o publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom, a mianowicie do strajku szkolnego dzieci w Wielu. Oskarżał wiceprokurator Wandtke, bronili oskarżonych adwokaci Nowodworski z Warszawy i Sergot z Chojnic. **Ks. prob. Wrycza przybył osobiście** na rozprawę, zajmując miejsce na ławie oskarżonych. Rolnik Lewiński na rozprawę się nie zjawił.

Rozpoczęcie rozprawy.

Przed odczytaniem wyroku pierwszej instancji, adwokat **Nowodworski stawia wniosek o rozpatrzenie wniosków obrony, zgłoszonych w pierwszej rozprawie przed sądem grodzkim, które to wnioski sąd grodzki był oddalił. Obrońca wnosi o powołanie świadków na okoliczności, że kierownik szkoły Napiorski na poprzedniej posadzie prowadził akcję, zwalczającą wychowanie religijne w szkole, co potwierdzi ks. prob. Pronobis z Grębocina, powiatu toruńskiego oraz że Napiorski, kierownik szkoły w Wielu, nakłaniał nieletniego Panica do składania przed sądem zeznań fałszywych i że dopuszczał się obrazy moralności publicznej z nieletniemi dziewczętami.**

Prok. Wandtke, występując przeciwko wnioskom obrony, stwierdził, że zarzuty, podniesione **przeciwko kierownikowi Napiorskiemu są błahe i bez znaczenia dla sprawy.** „Jeżeli chodzi o czyny nierządne kierownika Napiorskiego z uczennicami, to — mówi prokurator — aczkolwiek nie otrzymałem doniesienia, jednakże wdrożyłem oficjalne dochodzenia w tej sprawie i po ich ukończeniu sprawę prawomocnie umorzyłem". W odpowiedzi na te stwierdzenia prokuratora, obrońca **p. adwokat Nowodworski, stwierdza, iż sam fakt umorzenia sprawy przez urząd prokuratorski niema dla sprawy znaczenia, bo dla sądu jest miarodajne to, co zezna świadek, którego należy przesłuchać.**

Po naradzie sąd oddalił wnioski obrony.

Zeznanie Ks. Wryczy.

Po odczytaniu tenoru wyroku, przewodniczący przystąpił do przesłuchania ks. Wryczy, **który nie przyznaje się do winy. Z obowiązku duszpasterskiego zwrócił** rodzicom uwagę na **demoralizowanie** dzieci w szkole w Wielu przez **kierownika** jej, Napiorskiego. Ponieważ **widocznem było, iż dalsze zażalenia byłyby bezskuteczne wobec niezałatwienia poprzednich licznych zażaleń,** skierowanych przez rodziców i przez niego, zorganizował zebranie rodzicielskie, na którem zreferował sprawę wychowania dzieci w szkole wielewskiej, **krytykując** pedagogiczną działalność **kierownika szkoły Napiorskiego, który jest wrogiem wychowania katolickiego,** zabraniając dzieciom przynależenia do stowarzyszeń katolickich, oświadczając, **że religja jest nudna i niepotrzebna. Zachwalał także stosunki bolszewickie, wyrażając przytem życzenie zaprowadzenia ich w Polsce.** Jest 10 lat proboszczem w Wielu i **nigdy coś podobnego** nie zdarzało się, **aż przybył** do Wiela ów pan **Napiorski, członek „Legjonu Młodych" i innych organizacyj „sanacyjnych", wrogo usposobionych dla Kościoła katolickiego.**

Przewodniczący: — Jaką rolą ksiądz odegrał na zebraniu?

Ks. Wrycza: — Po zreferowaniu sprawy rodzicom, obecnym na salce parafjalnej, postawiłem pytanie w słowach: „radźcie, co teraz robić". Ktoś powiedział, że najlepiej zastrajkować, na co osk. Lewiński powiedział, iż może być za to kryminał. **Wytłumaczyłem rodzicom, iż za taki protest nikogo karać nie mogą, gdyż jesteśmy w prawie.**

Przewodniczący: — Czy byli tacy, którzy nie podpisali uchwały?

Ks. Wrycza: — Żadnego wpływu nie wywierałem, mówiąc, kto chce — niech podpisze. **Część zebranych opuściła lokal, nie podpisawszy uchwały.**

W dalszym ciągu podaje ks. Wrycza, iż osoby niezainteresowane nie miały dostępu na salę, na której odbywało się zebranie. Nawet kilka osób zostało wyproszonych jako niezainteresowanych.

Adwokat Nowodworski: — **Czy ksiądz był za czasów pruskich prześladowany?**

Ks. Wrycza: — W roku **1919 więzili mnie Niemcy za akcję, zmierzającą do odebrania Pomorza i przyłączenia go do Polski, za co zostałem karany przez sąd niemiecki.** Miałem też inne sprawy, za które mnie Niemcy oskarżali, jak n.p. **za krzewienie ducha polskości wśród ludu polskiego, gnębionego przez zaborcę.**

Postępowanie dowodowe.

Sąd **odczytał zeznania** świadków, przesłuchanych w sądzie grodzkim, rezolucję oraz zeznania **świadka Panica,** który zeznał, iż **Napiórski i Lipski nakłaniali go do stwierdzenia przed sądem faktów, mu osobiście nieznanych, za co ofiarowano mu wódki.**

Przemówienia prokuratora i obrońców.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który starał się wykazać, iż zebranie byłe publiczne, a na niem oskarżeni nawoływali do nieposzanowania ustaw. Zamachu **na zdrowie moralne dzieci ze strony Napiorskiego nie było, zatem mogliby rodzice jeszcze czekać(!).** Prokurator wnosi o skazanie oskarżonych z **tem,** że **osk. Lewińskiego łagodniej** należy potraktować przy orzeczeniu o karze i odcierpiany przez niego areszt śledczy (30 dni) zaliczyć na koszt kary.

Świetne przemówienia wygłosili obrońcy p.p. adwokaci **Sergot i Nowodworski.** Obrońcy wykazali zupełną bezpodstawność aktu oskarżenia, **domagając się obalenia wyroku sądu grodzkiego i zupełnego uniewinnienia oskarżonych.** Obrońcy przemawiali przeszło **2** godziny. **Mowy obrońców wywarły na licznie zgromadzonej publiczności głębokie wrażenie.**

Po dłuższej przerwie sąd ogłosił o godz. 18,15 **wyrok, mocą którego ks. Wrycza skazany zostaje na 2 miesiące aresztu i rolnik Lewiński na 6 tygodni aresztu,** z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego. **Tem samem wyrok sądu grodzkiego został zatwierdzony.**

Obrońcy zgłosili kasację do Sądu Najwyższego.

Dotychczasowy dyrektor Banku Polskiego, dr. Wład. Mieczkowski,

kandydat Stron. Narod., wybrany prezydentem stoł. miasta Poznania.

Poznań. Na posiedzeniu dokonano R. M. wyboru prezyd. miasta.

Na kandydata Klubu Narodowego, p. dr. Władysława Mieczkowskiego, padło głosów 38 (35 gł. Klubu Narodowego + 3 gł. N.P.R.); na kandydata **sanacji,** p. dr. Leona Surzyńskiego, **33 głosy.**

Na prezydenta stoł. m. Poznania wybrany **zatem został p. dr. Władysław Mieczkowski.**

Wynik wyborów radni powitali entuzjastycznemi oklaskami.

Echa rewizji domowej u ks. ppłk. Wryczy.

Rozprawa sądowa wykazała, iż odbyła się ona bezprawnie.

Chojnice. W dniu 13 bm. odbyła się przed wydziałem karno-administracyjnym pod przewodnictwem sędziego Chmielewskiego rozprawa przeciwko ks. Wryczy z Wiela, który, **otrzymawszy mandat karny od starosty chojnickiego w wysokości 50 zł za rzekome nieprawne posiadanie broni małokalibrowej, wniósł o rozstrzygnięcie sądowe.**

Rzecz ma się następująco: Dnia 14 lutego rb. **przybył do mieszkania ks. prob. Wryczy komisarz policji państwowej z Chojnic wraz z komendantem posterunku policji w Karsinie oraz z sołtysem, p. Kozłowskim z Wiela, by na rozkaz p., starosty Mieszkowskiego odebrać ks. Proboszczowi prawnie posiadane karabinki małokalibrowe, używane przez towarzystwa wojackie na strzelnicach.** Ks. Proboszcz, aczkolwiek **mini prawo** posiadać powyższą broń, jednak na wyraźny rozkaz władzy **oddał dobrowolnie prawnie posiadane karabinki wojackie.**

Rozprawa wykazała, że odbyta rewizja w mieszkaniu ks. Wryczy była najzupełniej bezprawną i że starostwo zupełnie bezprawnie doszło w posiadanie karabinów, do posiadania których był ks. Wrycza uprawniony. Według wyjaśnienia ks. Wryczy, danego przed sądem, starostwo w Chojnicach otrzymało od ks. Wryczy 2 wnioski i to **jeden na udzielenie zezwolenia noszenia broni osobistej, drugi zaś złożony był przez ks. Wryczę** w imieniu tow. Powst. i Wojaków. **Wniosek o noszenie broni osobistej starostwo załatwiło odmownie, zaś wniosek tow. Powst. i Wojaków do dnia dzisiejszego nie został załatwiony.** Skoro zatem wniosek nie został załatwiony, niema podstawy do zabierania broni wnioskodawcy, którego w myśl obowiązujących także i starostwo przepisów należy zawezwać do pozbycia się broni po uprzedniem załatwieniu wniosku. Jeżeli zatem wniosek dotąd czeka na załatwienie, a wnioskodawca nie został zawezwany do pozbycia się broni, nie było podstawy do urządzania rewizji.

Taki stan ustaliła rozprawa sądowa. Sąd sprawy wobec powyższego nie rozstrzygnął, lecz na wniosek p. Andruszkiewicza, urzędnika w starostwie, prowadzącego referat karno-administracyjny, **rozprawę odroczył.**

Licznie zgromadzona w sali rozpraw **publiczność głośno omawiała wyniki rozprawy.** Rozprawa rzuciła wiele światła na sposób urzędowania w starostwie. **Tajemnicą starostwa pozostanie, za co wogóle nałożono na ks. Wryczę mandat karny w wysokości 50 zł, skoro postępowanie starostwa nie miało podstaw prawnych.** „Pielgrzym".

Niemiła przygoda oficera japońskiego.

Grudziądz. Od pewnego czasu przebywa w naszem mieście w charakterze gościa Centralnego Wyszkolenia Kawalerji major wojsk japońskich, p. Toi. Onegdaj spotkał egzotycznego gościa niemiły wypadek na dworcu podczas wykupywania biletu do Warszawy.

Japończyk otrzymał gdzieś fałszywą 10-złotówkę i w zupełnej nieświadomości tego chciał nią opłacić bilet. Na interpelację urzędnika kolejowego p. Toi nie mógł odpowiedzieć, gdyż... nie znał języka polskiego. Podobnie przedstawiała się sprawa w dalszej rozmowie z posterunkowym, pełniącym służbę dworcową. Pech chciał, że p. Toi był w tym dniu w ubraniu cywilnem, co sprawę jeszcze bardziej skomplikowało.

Egzotycznego gościa odprowadzono do komisarjatu, gdzie po przykrej niespodziance, która go spotkała, sprawa ostatecznie została wyjaśniona.

Kierownicy rolnictwa niemieckiego przybywają do Warszawy.

Rokowania o traktat handlowy.

Warszawa. Dnia 26 bm. przybywa do Warszawy delegacja niemiecka, złożona z ośmiu wyższych urzędników resortów gospodarczych. Celem tej delegacji ma być przeprowadzenie rokowań o traktat handlowy, ale na tem wyczerpuje się jej rola. Odpowiednio do nowego kursu przyjazd delegacji ma być niejako wizytą, złożoną polskiemu rolnictwu i początkiem nawiązania bliższych stosunków.

W początkach maja ma się odbyć polska rewizyta w Niemczech. Na czele delegacji rolników, która się tam wybiera, stanie prawdopodobnie p. Kazimierz Fudakowski.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

80

(Ciąg dalszy).

Ręce siostry Sylwji opadły na kolana, Dysa jęknęła głośno, a sędzia Dent westchnął głęboko. Kamienna postać w czerni drgnęła i wyprostowała się, a smutne jej, wymowne oczy spotkały się wyzywająco z wzrokiem prawnika. Spojrzeli sobie oko w oko — rzec można dusza w duszę; lecz żaden ślad bólu, szarpiącego mu piersi, nie odbił się na pięknej, zimnej, energicznej twarzy, którą Lennox Dunbar zwrócił ku sędziemu.

Spokojnym i równym głosem opowiedział szczegółowo pierwsze swoje spotkanie z podsądną w Elm-Bluff i następne w lesie, a na zapytanie sędziego, czy żądał aresztowania panny Brentano na mocy wewnętrznego przeświadczenia o jej winie, odparł:

— Pozory świadczyły przeciw podsądnej, co mając na uwadze, stałem się odpowiedzialnym za przetrzymanie jej w więzieniu i oddanie pod sąd. Przytoczywszy wszystkie fakty powyższe, nie mam nic więcej do dodania i proszę wielką jurę o zwolnienie mnie od obowiązku składania dalszych zeznań w charakterze świadka.

Kiedy po godzinnej przerwie posiedzenie rozpoczęło się na nowo, Irena zauważyła, że Dunbar, opuściwszy poprzednie swoje miejsce, usiadł też naprzeciw niej. Członkowie wielkiej Jury zwolna zajmowali swoje krzesła, a sędzia, który siedział zamyślony z twarzą w dłoni, wyprostował się i odłożył na bok jakąś trzymaną księgę. Złowroga, nieznośna cisza panowała w sali. Irena z przymkniętemi oczyma modliła się pocichu. Siostra Sylwja zdjęła jej z głowy kapelusz z żałobnym welonem, a gdy podsądna zajęła swoje miejsce, sędzia Parkman przemówił do niej:

— Biorąc na siebie odpowiedzialność za własną obronę, narażasz się na wielkie niebezpieczeństwo. Dlatego raz jeszcze ostrzegam cię, że zanim zasiadające grono dwunastu sędziów uzna cię za winną, możesz zażądać pomocy prawnego obrońcy. Jeżeli jednak upierasz się sprawę swą wziąć we własne ręce, to po wysłuchaniu uczynionych ci zarzutów, nie pozostaje ci nic, jak odeprzeć takowe.

Podniosła się i podeszła bliżej Jury, patrząc po raz pierwszy sedziom swoim w oczy. Nienaturalnie spokojna i piękna, z bogactwem złocistych włosów, spiętych w gruby węzeł ponad szyją, porywała wszystkie oczy majestatem i szlachetną powagą swej młodzieńczej postaci.

— Życie moje spoczywa w waszych rękach, panowie — przemówiła spokojnym, dobitnym głosem. — Odbierając mi je dzisiaj, oszczędzicie mi tylko więcej cierpień. Shańbionego, sponiewieranego życia, któremu wszystko już, co stanowiło jego wartość i chlubę, odjęte zostało, nie pragnę bronić, ale jest coś, co stokroć droższem mi jest od niego, to cześć moja... i dobra sława nazwiska, które przekazali mi moi zmarli rodzice. I dlatego to, aby szanowane ich imię oczyścić z błota, podnoszę głos mój, aby odeprzeć czynione mi zarzuty. Cztery miesiące temu byłam dziewczyną ubogą, ale dumną i szczęśliwą, bo z pracy rąk utrzymywałam matkę i siebie. Gdy jednak zdrowie jej zaczęło podupadać, a życie zawisło od operacji, pociągającej za sobą znaczne koszty, matka zażądała odemnie, abym udała się do jej ojca i wręczyła mu list, w którym prosiła go o pomoc. Wypraszałam się od tego, jak mogłam, bo upokorzoną się czułam nad wszelki wyraz koniecznością błagania o litość człowieka, który odepnął i wydziedziczył moją matkę. Ulegam jednak w końcu jej woli. Matka pobłogosławiła mnie na drogę, która doprowadziła mnie do tego oto więzienia! (C. d. n.).

Z posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowemiasto. W ub. sobotę o godz. 10,30 odbyło się posiedzenie Rady Pow. pow lubawskiego, które w obecności 28 czł. Rady oraz 3 czł. „Wydziału Pow. zagaił Przewodn., p. starosta dr. Tomczyński. **Nieobecni** byli czł. Wydz. Pow., ks. prob. Strehl i p. dyr. Kijora. Na wniosek p. burm. Patera do sprawdzenia legalności zaproszeń i podpisania protokółu powołano pp.: dyr. Borka, Nowaczyka i Michczyńskiego z Nowegomiasta, do spisywania mówców p. Goniszewskiego ze St. Grodziczna, do liczenia głosów pp.: Sugajskiego ze Szwarcenowa i Ziółkowskiego z W. Bałówek. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, który przyjęto bez zmian, p. Przewodn. wprowadził nowego czł. w miejsce p. Doczyka, p. M. Goldera. Przystąpiono do uchwalenia budżetu na r. 1934|5, przyczem omawiano też bardzo przykry punkt: **długi**, które obecnie wynoszą **507.000 zł**, w tem długoterminowe 180.000 zł. Wydział Pow. przy ustalaniu budżetu kierował się względami oszczędn. i ustalił go w dochodach i rozchodach na **373.131,12 zł;** suma ta od preliminowanej na r. 1933|4 jest **niższa o 16.037,42 zł.** Budżet ten Rada Pow. przyjęła z tą zmianą, że od 26500 zł, przeznaczonych na spłatę pożyczki w Kom. Kasie Oszczędn., odjęto **500 zł** i przeznaczono na utrzymanie **6 kl. gimn. w Lubawie.** Zaznaczyć wypada, że uchwalono również **3000 zł na utrzymanie 7 i 8 kl. gimnazjum w Nowemmieście.**

Przy omawianiu budżetu wyłoniła się ożywiona dyskusja, zwłaszcza przy dziale „drogi i place publ.", przy którym kwestjonowano dobry stan dróg w powiecie oraz napiętnowano wyrostków, łamiących betonowe poręcze na mostach; również przy ustalaniu wysokości kwoty na cele Pow. Komitetu **P. W. i W. F.** wyłoniła się dyskusja, w której **poruszono kwestję stosunku władz do Powst. i Woj., należących obecnie, wskutek próby narzucenia im „Grudziądzkiego" statutu, do** D. O. K. VII. (Poznań). P. mjr. Cerkiewicz, obw. kom. P. W. i W. F. z Brodnicy, **zapewnił** zebranych, że „wojsku zupełnie obojętnie jest, **kto** do organizacji wojsk. należy, **czy endek czy sanator** czy też socjalista. Wojsku zależy na jakości organizacji wojskowej i wszystkich równo się traktuje". **Tymczasem Wydział Pow., który jako Komitet PW. i WF. ma z wojskiem coś do czynienia, widocznie nie bardzo przestrzega tych zasad, gdyż proteguje się u nas — zresztą jak i wszędzie — Strzelca i wszystkich stara się nagiąć do tej ideologji, zamiast przeciwnie: ideologję nagiąć do wszystkich.** W sprawie „Opieki Społ." zabrał głos lekarz pow., **p. dr. Jedlewski, który m. in. powiedział, że „od niepamiętnych czasów" nie były rewidowane szkoły ani też dzieci nie były badane, co spowodowane było „brakiem inicjatywy" poprzednika, t. zn. p. dr. Zuralskiego.** (Bardzo to, p. Doktorze, nie po koleżeńsku!). W tej sprawie zabrał tez natychmiast głos p. dyr. **Bork, który stwierdził, że takie słowa można przyjąć za ubliżenie staruszkowi, który w bardzo trudnych warunkach objął i sprawował funkcję lekarza pow.**

Pod koniec uchwalania budżetu zarządzono krótką przerwę, w czasie **której częstowano członków (i nieczłonków) Rady herbatką i zakąskami, przygotowanemi w przyległym pokoju. Ta herbatka posiedzeniowa — wymysł podobno nowego nacz. sekr. — jest inowacją na terenie Rady Pow. i ma niby zaoszczędzić radnym wydatku na posiłek. Niektórzy dowcipni radni twierdzili, że jest to zapuszczona wędka z robaszkiem jako przynętą...** Ale w każdym bądź razie jest to **nowość na Pomorzu nigdzie dotąd nie praktykowana.**

Po przerwie wznowiono obrady i uchwalono osobny budżet dla **Szpitala Pow.** na sumę 54.307,40 zł, którego gospodarka obliczona jest na **zasadzie samowystarczalności.** Wydział Pow. daje jedynie 2187,40 zł, **przeznaczonych na resztę spłaty za aparat roentgenowski.** Osobny budżet na 30.100 zł ma także **Cegielnia,** z której czysty zysk (sprzedaż zapasu 300.000 cegieł) ma przynieść 19.000 zł. Cementownia również ograniczy się jedynie do sprzedaży zapasów. **Po ogłoszeniu upadłości Zwirowni i Eksploatacji kamieni,** będącej Spółką z ogr. p., która była własnością Wydziału Pow. i żyda Hirscha, **Wydział Pow. utworzył nową Zwirownię i Eksploatację Kamieni** z budżetem na 100.000 zł, **której jest wyłącznym właścicielem.** Z Zwirowni **preliminowano 10.000 zł** czystego zysku, lecz **zysk** ten przeznaczono na **kapitał zakładowy Zwirowni.** Po uchwaleniu budżetów Wydział Pow. stawił wniosek o **uchwalenie t. zw. „virement"** czyli prawa przenoszenia kredytów w tym samym dziale i w tym samym paragrafie. Wniosek ten po ożywionej dyskusji, w której niektórzy nawet robili z „virement" votum ufności, **upadł.**

Przystąpiono do omawiania kwestji dodatków do **podatków,** które uchwalono w myśl propozycji Wydziału Pow. **Opłaty drogowe** według budżetu przynieść mają 102.182,34 zł; wypada zaznaczyć, że podatek ten przyniósłby przeszło 150.000 zł, gdyby dopuszczalne stawki wykorzystano w 100 proc. **Zmieniono także statut podatku od psów,** w myśl którego obecnie **wolny od podatku** będzie tylko **1 pies łańcuchowy** do pilnowania gospodarstwa, **trzymany na uwięzi.** Za 2-go psa płacić się będzie rocznie 2 zł, za 3-go 10 zł, za 4-go 20 zł, za 5-go 30 zł. **Dawniej 2 pierwsze psy podwórzowe były wolne od podatku,** a za 3-go płaciło się już 30 zł podatku. **Obniżono również taryfę za utrzymanie i leczenie w Szpitalu Pow.,** która obecnie wynosi w oddziale wewnętrznym i zakaźnym 6 zł za 3 klasę, a w oddziale chirurgicznym 7 zł. Poza tem przewidziane są ulgi dla **Związków ubogich** (40 proc.), dla robotników rolnych i leśnych (25 proc.), dla **Ubezpieczalni Społ. i Kolej. Kasy Chorych** (po 15 proc.).

W dalszym ciągu upoważniono Wydział Pow. i Komisję podatkową do regulowania względnie umarzania **zaległości podatk.,** powstałych przed 1. 10. 1931. Dalej upoważniono Wydział Pow. do skonwertowania długów krótkoterminowych na długoterminowe w odnośnych instytucjach wierzycielskich, do zaciągania dla Zwirowni Pow. pożyczek w tut. instytucjach do 20.000 zł.

Przewodn. Komisji Rew., p. dyr. Bork, odczytał protokół z dokonanej **rewizji w Pow. Kasie Kom.** z wykonania budżetu admin. za r. 1932|3. Z protokółu wynika, że **poważne przekroczenie sumy budżetowej znajduje się w dziale lokomocji** i dosięga kwoty **7.775,04 zł** P. Przew. Wydz. Pow. w wyjaśnieniach stwierdził, że przekroczenia **powstały jeszcze za czasów urzędowania jego poprzednika,** p. star. Skłodowskiego. Stwierdzono także, że **maj. Łąkorek, zamiast przynosić powiatowi korzyści we formie umówionej dzierżawy, naraża powiat na poważne straty i wydatki na procesy. Zaległości** za dzierżawę wynoszą **kilkadziesiąt tysięcy zł.** Po krótkiej dyskusji p. Przewodn. w imieniu Komisji Rew. stawił wniosek o **udzielenie Wydziałowi Pow. absolutorjum,** co też nastąpiło jednogłośnie.

W myśl wniosku Wydz. Pow. na zastępcę **sędziego rozjemczego** na obw. Kurzętnik wybrano em. przod. pol., p. **Banaszewskiego.**

Zmieniono statut Kom. Kasy Oszczędn. o tyle, że podwyższono do 100.000 zł kapitał zakładowy tej instytucji. Resztę punktów zmiany statutu Rada K. K. O. wycofała.

Celem dokonywania rewizji rzek wybrano 2 komisje, do której weszli dla **rzeki Wel pp.: Goniszewski, Lambert, J. Schneider i gen. Waraksiewicz** jako członk. i pp.: Grzonkowski, Korabiowski, H. Schneider i Oczkowski Wł. (Tylice) jako zastępcy. W skład komisji dla reszty wód weszli pp.: **Suchocki, A. Serożyński, dr. Poniecki i M. Roth** jako członk. oraz pp.: Przeczewski, Wł. Szulc, Kochanowski i Marszałek jako zastępcy.

Po jednogłośnym wyborze **p. Ign. Niemiera na członka Rady Kom. Kasy Oszcz.** p. Starosta zamknął posiedzenie o godz. 16 min. 45.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 18 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 18 kwietnia, Środa, Opieki św. Józefa.
19 kwietnia, Czwartek, Tymona M.

Wschód słońca g. 4 — 32 m. Zachód słońca g. 18 — 38 m.
Wschód księżyca g. 7 — 31 m. Zachód księżyca g. 0 — 44 m.

Zeznania o dochodzie.

Jak wiadomo, termin składania zeznań o dochodzie osób fizycznych przesunięty został z dnia 1 marca i upływa z dniem 1 maja rb. Centralne organizacje gospodarcze przypominają wobec tego, że osoby, które nie złożą zeznania w terminie, narażą się na grzywny, a nadto na ujemne skutki w postępowaniu wymiarowem, gdyż władze skarbowe uskuteczniają wymiar zaocznie na podstawie materjału, jakim rozporządzają. W tym samym terminie należy wpłacić do kasy skarbowej połowę obliczonej w zeznaniu kwoty podatku dochodowego.

Nowa ordynacja podatkowa.

Nowa ordynacja podatkowa wejdzie w życie od 1 października. Do tego czasu obowiązywać będą dotychczasowe przepisy.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że wymiar tego podatku za rok 1933 został ukończony w ustalonym terminie i nakazy płatnicze rozesłano w dniach 13 i 14 kwietnia 1934 r.

Podatek przemysłowy należy płacić do 15 maja 1934 r., a zaliczki na rok 1934 w terminach wyszczególnionych w nakazach płatniczych.

Kto z płatników jeszcze nie otrzymał nakazu płatniczego na powyższy podatek, winien zasięgnąć w Urzędzie Skarbowym informacyj.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: Szczepański.

Krwawa bójka.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek wieczorem ul. Kościelna była widownią zaciętej walki między znanym pijakiem-awanturnikiem Bendykiem, posługującym się nożem i Zabłockim a W. Piaseckim, m. stolarskim i Podwojewskim, jego czeladnikiem. Panowie ci, wszyscy w różnych stopniach „zagazowani", rozpoczęli bójkę kłótnią o 50 gr, które koniecznie chciał mieć Bendyk od Piaseckiego. Bójkę zlikwidowała Policja, która Piaseckiego i Podwojewskiego odesłała do lekarza, celem zaopatrzenia poranionych głów, a Bendyka i Zabłockiego zamknęła dla otrzeźwienia do ciupy.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu ruch był dosyć duży, zwóz produktów również, zwłaszcza nasion. Za pół kg. masła płacono 0,90—1.— zł, za mdl. jaj 65 gr. Ceny innych produktów i nasion pozostały bez zmian.

Równocześnie na targowisku przy ożywionym ruchu i dość dużym spędzie trzody płacono za bekony 26—28 zł, świnie tłuste 30—36 zł, prosięta 15—25 zł para, cielęta 6—12 zł i warchlaki 30—40 zł.

Dziwne pojmowanie ustaw.

Lubawa. W związku z przeprowadzeniem wyboru wiceburmistrza na posiedzeniu Rady M. 12 bm., pragniemy do tej sprawy jeszcze raz powrócić. Otóż, postępując w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z 15. 12. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100 poz. 770), przewodniczący, trzymając się regulaminu wyborczego o wyborach do zarządu miejskiego, zarządził tajne głosowanie na 2 ważnie zgłoszonych kandydatów. Par. 16 tego rozporządzenia ust. 1 opiewa, że kandydat na wiceburm. musi otrzymać większość z liczby wszystkich radnych, zaś nie mówi o tem, że kandydat winien otrzymać większość głosujących radnych. Na posiedzeniu 12 bm. było 15 obecnych radnych. Kandydat Klubu Radzieckiego Str. Narod. otrzymał ważnych 8 głosów, więc do większości potrzeba było mu jeszcze 1 głosu, bowiem połowa radnych obecnej Rady M. wynosi tylko 8. Zatem wybory nie dały wyniku i żaden ze zgłoszonych kandydatów nie uzyskał przepisanej większości. Po skonstatowaniu tego faktu przewodn., p. Wł. Ast, ogłosił, że wybór wiceburmistrza nie został dokonany, wobec tego zarządza wybory ściślejsze. Na to ze strony radnych sanacyjnych padły głosy, że Rada Miejska na posiedzeniu dzisiejszem nie może przeprowadzić wyborów ściślejszych. Wyłoniła się kwestja sporna, gdyż przewodn. stanął na stanowisku, że wybory ściślejsze można przeprowadzić. Zainterpelowano p. Burm., a następnie zast. Starosty, p. Budnika, który też stanął na stanowisku, że Rada na tem posiedzeniu nie może przeprowadzić ściślejszych wyborów.

Dopiero później po dokładnem przejrzeniu wyżej przytoczonego rozporządzenia par. 16 ust. 2 przekonano się, **że Rada M. mogła dokonać ściślejszych wyborów,** bo ustęp 2 par. 16 mówi, że **o ile żaden ze zgłoszonych kandydatów nie otrzymał większości, przewodn. zarządza wybory ściślejsze i nawet gdyby i one nie dały pożądanego rezultatu, zarządza się powtórne ściślejsze głosowanie, jak opiewają dalsze ustępy tegoż paragrafu.** Nastąpiło w tym wypadku swoiste pojmowanie rozporządzenia. Sanacja do ostatniej chwili nie wiedziała, kogo Klub Radziecki Stron. Narod. wysunie na wiceburmistrza.

Przeciwko dziwnemu pojmowaniu ustaw i rozporządzeń przez czynniki nadzorcze **Klub Radziecki Stron. Narod. wniósł na ręce p. Burm. protest w myśl par. 26** wyżej przytoczonego rozporządzenia. Protest ten dotrze do Starostwa i narazie nie wiadomo, jaki cała sprawa weźmie obrót.

Kurs zarządowy SMP.

Lubawa. W ub. niedzielę odbył się tu kurs dla zarządów SMP. okręgu lubawskiego. Obecny był gen. sekr. ks. Zynda oraz prezes okręg. ks. Degner. Liczba członków zarządów z poszczególnych placówek wiejskich, przybyłych na kurs, przekroczyła 80. Kurs zarządowy miał na celu pouczenie członków zarządów o prowadzeniu intensywniejszej pracy w SMP.

Napad.

Szczepankowo. Sołtys Zomkowski, wracając w ub. niedzielę do domu, został w drodze napadnięty przez niejakichś K. i dotkliwie pobity, tak że musiał udać się do lekarza. Zajście to powstało na tle osobistych uraz. Co dziwniejsze, że tak poszkodowany, jak i napastnicy są podobno „Strzelcami". Ładne byłoby to koleżeństwo!

Z Pomorza

Kwiatki z łąki egzekutorskiej.

Działdowo. Dzięki wysokim świadczeniom socjalnym i coraz bardziej kurczącym się obrotom pieniężnym w dużej mierze jeszcze nie zostały zapłacone różne podatki za IV kwartał 1933 r., a już płatnikom doręczono nowe nakazy na podatki na rok bież. Z niektórych nakazów wynika, że tak podatek od obrotu jak i od nieruchomości podwyższono o kilkadziesiąt, a nawet o kilkaset procent w stosunku do ub. roku podatkowego. W parze z nakazami sypią się, jak z worka, żółte kartki z upomnieniami za zaległe podatki, za któremi następują nieustające egzekucje, plaga dzisiejszych czasów. Ale jak się te egzekucje nieraz odbywają, to nasuwa się pytanie: gdzie my żyjemy?

Na dowód tego, jak się to nieraz niszczy dobytek płatników podatków, niechaj posłużą poniższe fakty:

W ub. roku tut. kupcowi p. M. doręczono nakaz płatniczy na podatek od dochodu, w którym od ustalonego dochodu wymierzono mu 33 zł podatku. Od tego wymiaru p. M. wniósł do wyższej instancji odwołanie, którego ze względu na nieprzewyższenie kwoty 50 zł nie zaopatrzył w opłatę stemplową. Na załatwienie tego odwołania czeka do tej pory, ale natomiast otrzymał on wezwanie zapłacenia opłaty stemplowej w kwocie 55 gr i kosztów upomnienia w kwocie 50 gr i to pod rygorem przymusowego ściągnięcia tych kwot. Nie poczuwając się do obowiązku opłacenia tych kosztów, cierpliwie czekał dalej. I oto po pewnym czasie zjawił się u niego egzekutor, który na pokrycie opł. stempl., kosztów upomnienia i kosztów egzek. zajął mu obraz pamiątkowy, przedstawiający dla niego wartość 8 zł, a w rzeczy samej 2,50 zł, na który nie znajdzie się amator, chętny zapłacenia 1 zł? P. M. wypadkiem tym się zbytnio nie przejmuje, gdyż utrzymuje, że przyjdzie czas, kiedy interpretatorem ustawy nie będzie każdy referent.

A teraz drugi kwiatek z łąki egzekutorskiej.

W ub. piątek egzekutor wystawił na rynek do przetargu m. in. bieliźniarkę, komodę, stół i 2 krzesła, zajęte w Lidzbarku. Przewóz tych przedmiotów do Działdowa kosztował 20 zł, lecz przedmiotów tych tu nie sprzedano, ponieważ na bieliźniarkę i komodę nie było reflektantów, a za stół oferowano 1 zł, za krzesło 50 gr, gdyż przedmioty te wykazywały ślady zmurszenia. Wobec tego złożono je w składnicy. Za przewóz na rynek i z powrotem zapłacono dalsze 5 zł, razem 25 zł i dlatego zachodzi pytanie, czy przedmioty te w przyszłości wogóle pokryją koszty samego przewozu?

Czy na takiem postępowaniu egzek. Skarb Państwa zyska? — Pewno, że straci, gdyż przedmioty te tracą w składnicy na dalszej wartości, a płatnik został zniszczony. Taki sposób postępowania egzek. nie leży w interesie Państwa, które pragnie mieć zadowolonych płatników podatków, dlatego też władze muszą wglądnąć w działalność egzekutorów, bo płatników tylko raz zniszczyć można.

Bezrobotny ofiarą Drwęcy.

Brodnica. W piątek po południu utonął w Drwęcy w okolicy Mszana 60-letni bezrobotny Józef Kuratewicz. Jadąc nad Drwęcą z ręcznym wózkiem z drzewem, nie mógł takowego z pomiędzy krzewów i korzeni wyciągnąć, odwrócił się zatem w tył. W tem kawał burty się oberwał, a K. wpadł w znak do Drwęcy, pociągając za sobą wózek.

Z dalszych stron Polski.

Smierć pod walcem.

Podjazy. Wskutek nieszczęśliwego wypadku poniósł śmierć 15-letni Franciszek Bobrucki, zatrudniony u rolnika Prądzyńskiego. Bobrucki walcował rolę przy pomocy pary koni. W pewnej chwili wskutek nieostrożności spadł pod walec. W międzyczasie lejce okręciły mu się dookoła szyi. Walec, wagi 150 kg., ciągniony dalej przez konie, przeszedł przez nieszczęśliwego i go uśmiercił na miejscu.

Prymicje kapłańskie Japończyka na Sląsku.

Katowice. W niedzielę, 15 bm. w klasztorze oo. Franciszkanów na Górze św. Anny na Sląsku opolskim odbyła się niezwykła uroczystość. Oto odprawił tam prymicje o. Antoni Kawa Mura, Japończyk z pochodzenia. Ks. Kawa Mura jest wychowankiem stacji misyjnej w Tapporo w Japonji i do Europy przybył dla uzupełnienia studjów teologicznych na koszt organizacji misyjnej kobiet śląskich. Studja te Ks. Kawa Mura ukończył właśnie w Seminarjum franciszkańskiem w Fuldzie i w dowód wdzięczności dla Sląska pierwszą Mszę św., jaką po wyświęceniu na kapłana przez biskupa Fuldy odprawił, pragnął w intencji ofiarować wspaniałomyślnych ofiarodawczyń w ich własnej dzielnicy. Ks. Kawa Mura należy do Zakonu św. Franciszka.

Straszna katastrofa samochodowa pod Warszawą.

2 zabitych, 1 ciężko ranny.

Warszawa. Kierownik Oddziału Warszawskiego „Ilustr. Kurjera Codziennego" p. red. Konrad Wrzos, wybrał się własnym samochodem marki Lassal z p. Emilem Rückerem, **zastępcą naczelnika wydziału prasowego MSZ. i jego małżonką na przejażdżkę do Radomia.** Na 26-tym km. przed Radomiem samochodowi zabiegła drogę rowerzystka, która na sygnał auta zamiast zboczyć z szosy, straciła orjentację i rozpoczęła zygzakowatą jazdę przed samochodem. Prowadzący samochód p. Wrzos chciał ją wyminąć, ale właśnie kierowca gwałtownie zahamował. Niestety, złamała się w tym momencie kierownica. Wszyscy wypadli na szosę. Skutki katastrofy były tragiczne. Oboje małżonkowie Rücker ponieśli śmierć na miejscu. P. Wrzos uległ złamaniu ręki, zgnieceniu klatki piersiowej i ogólnemu wstrząsowi. Zwłoki zabitych zabezpieczone zostały na miejscu, rannego zaś p. Wrzosa przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

Strzelcy pobili policję. „Rozbroić glinę!"

Warszawa. Przed Sądem Okręgowym stanął Władysław Prus, oskarżony o pobicie policjanta. Sprawa przedstawia się następująco: Ulicą Wileńską przechodziła grupa Strzelców w mundurach, która napadła na posterunkowego, Michała Plewko, z krzykiem: „Rozbroić glinę". Plewkę napastnicy pobili, oberwali mu rękaw od munduru, wyrwali gwizdek i bagnet. Dopiero silny patrol policyjny, który przybył w pomoc, zdołał ocalić Plewkę. Strzelcy rozbiegli się, a policja schwyciła tylko jednego, Władysława Prusa, którego zaaresztowano.

Prus odpowiada z więzienia i zamiast munduru strzeleckiego ma na sobie kitel więzienny. Do winy się nie przyznaje, twierdzi, że udziału w napadzie na policjanta nie brał, że był pijany i niczego nie pamięta. W charakterze świadków zeznawali policjanci, którzy potwierdzili fakt zajścia w całej rozciągłości.

Sytuacja we Francji komplikuje się

B. kombatanci nie chcą się zgodzić, aby zniżki uposażeń obowiązywały od 1 kwietnia. — Zapowiedź manifestacyj komunistycznych.

Paryż. Wczorajsze posiedzenie rady gabinetowej trwało prawie 3 godziny. Posiedzenie poświęcone było prawie w całości zarządzeniom oszczędnościowym, jakie będą powzięte w stosunku do b. kombatantów.

Rząd nie mógł uwzględnić postulatów b. kombatantów tylko w jednym punkcie, mianowicie co do daty wejścia w życie dekretu o zniżce pensji i emerytur.

Rada gabinetowa postanowiła, że rozporządzenie to wejdzie w życie, począwszy od 1 kwietnia. Delegacja b. kombatantów domagała się, aby dotyczące ich dekrety zaczęły obowiązywać dopiero od 1 lipca.

Paryż. Sobotnie dzienniki poranne podkreślają powagę sytuacji, spowodowaną stanowiskiem związków byłych kombatantów, które żądają wprowadzenia obniżek pensyj dopiero od 1 lipca.

W pewnych punktach byli kombatanci tylko dlatego ustąpili, ponieważ zagrozili dymisją nietylko minister pensyj i minister finansów, ale również premjer Doumergue.

Paryż. Wczoraj na wezwanie organizacji komunistycznej w Paryżu przerwano pracę na pół godziny, gromadząc się na dziedzińcu gmachu celem odbycia protestacyjnego wiecu.

Główne atoli manifestacje urzędników poczto-wo-tel. zapowiedziane są na później.

Morderca sędziego Princa został zabity na polecenie detektywa Bony,

tj. tego, który miał wytropić morderców.

Paryż, 16. 4. Od 24 godzin w rękach policji francuskiej znajduje się człowiek, który, jak się zdaje, z rozkazu detektywa Bony zastrzelił mordercę Alberta Prince'a.

Cała sprawa otoczona jest niezwykłą tajemniczością i przewyższa powikłaniem najbardziej fantastyczne powieści kryminalne.

Bogaty Anglik Watson, właściciel pałacu w miejscowości Chatou pod Wersalem, zeznał, iż przyjaciel jego, niejaki Bruneau, zwierzył mu się, iż w dniu 4 kwietnia zabił lub ciężko zranił 4 kulami rewolwerowemi niejakiego Fontain'a, człowieka, który 20 lutego rb. zamordował pod Dijon Alberta Prince'a.

Czynu tego Bruneau miał się dopuścić z polecenia osławionego detektywa Bony, w którego rękach spoczywa śledztwo w sprawie zamordowania Prince'a.

Inną wersję podaje aresztowany Bruneau. Zeznaje on, że rzeczywiście zastrzelił w dniu 4 kwietnia w okolicy Monte Carlo niejakiego Fontaine'a, a to w następujących okolicznościach:

Powiadomiony on został, iż banda gangsterów gotowała się wciągnąć w zasadzkę Watsona, celem wydobycia od niego pół miljona franków. Bruneau powiadomił Watsona i udał się sam na oznaczone miejsce spotkania.

Domyślając się, iż Bruneau zdradzi ich, gangsterzy wciągnęli go do samochodu.

W chwili, kiedy jeden z nich odezwał się do siedzącego obok kierowcy Fontain'a: „Nie wahałeś się tak długo, kiedyś chciał zamordować Prince'a", — Bruneau zrozumiał co mu grozi, dał cztery strzały do Fontaina, wyskoczył z samochodu i uciekł.

Niesamowite zeznania Watsona i Bruneau wywołują tutaj olbrzymią sensację. Mimo tylu a niezrozumiałych punktów w opowiadaniu Bruneau panuje tutaj przekonanie, że policja ujęła wreszcie człowieka, który pozwoli rozwikłać najbardziej ponurą tragedję, jaka się w ostatnich latach rozegrała we Francji.

Choroba gen. Józefa Hallera.

Chicago. Gen. Józef Haller zachorował poważnie na influenzę.

Dewaluacja korony czeskiej nie wywołała zwyżki cen środków utrzymania.

Praga. Ze sprawozdań urzędowych okazuje się, że zmniejszenie wartości korony czeskiej nie miało żadnego wpływu na poziom cen w kraju.

I tak wskaźnik cen środków utrzymania, obliczony na 15 marca rb. (1914=100), w porównaniu do połowy lutego, wykazuje spadek z 667 na 665. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Pradze utrzymał się na niezmienionym poziomie 662, a rodziny urzędniczej na 709. Jedynie ceny towarów tekstylnych wykazują w okresie sprawozdawczym nieznaczną zwyżkę, wynoszącą 3,5 proc. Natomiast ceny środków żywności spadły w granicach od 2 do 16,7 procent.

Wskaźnik cen w handlu hurtownym wykazuje również w okresie sprawozdawczym wzrost o 2,8 procent, natomiast ceny w handlu detalicznym nie uległy żadnym zmianom.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 19. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 12.35 XXIII-ci koncert szkolny z Filharmonji Warsz. ze słowem wstępnem. 15.20 Płyty. 16.00 Płyty. 16.20 Pogadanka „O walce z molami". 16.35 Pieśni. 16.55 XXIV Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 17.30 Odczyt pt. „Zycie — to ruch". 17.50 Odczyt. 18.10 Słuchowisko z Wilna pt. „Co się raz stało w Sydonie" p-g H. Sienkiewicza. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.05 Koncert muzyki polskiej. 21.00 „Skrzynka poczt. techniczna. 21.15 Muzyka lekka. 22.00 Muzyka taneczna.

Piątek, dn. 20. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16.20 „Przegląd Wydawnictw". 16.35 Koncert Chóru Prawosławnego Metropolit. w Warszawie. 17.15 Płyty. 17.30 Odczyt „Omne vivum ex ovo". 17.50 „Zarys nowego ustroju szkolnictwa zawodowego". 18.10 Płyty. 19.15 „Wiad. roln.". 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna (Tr. z Krakowa). 20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie — felj. lit. pt. „Szlakiem powieści polskiej". 22.40 Muzyka taneczna.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 17. 4. 1944 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	24— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	62— 70
Tuczone cielęta	52— 60
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 44
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	46— 50
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	74— 78
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	68— 72
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	64— 66
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	60— 62
Maciory i późne kastraty	64— 76

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27.3; (Bank Polski płaci); frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 27.34; marka niemiecka 205; szyling austrjacki 97.75; korona czeska 21.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	16.50— 16.75
Jęczmień browarowy	14.75— 15.25
Owies	12.25— 12.50
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	24.75— 27.00
Otręby żytnie	10.50— 11.25
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Koniczyna czerwona	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna szwedzka	95.00—125.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemię lniane	53.00— 56.00
Groch Victoria.	25.00— 30.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	8.50— 9.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Seradela	11.00— 12.00
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.